

St. pereg. yambeiński Eugeniusz 1708.0 1708
saw. 6. 1. 1708
wsp. 1708. 1. 1708
Baon Jac. Stajow Stanislaw Kawaler



REZERWA
HISTORYCZNY

Wielki wojna wybuchła w styczniu do
 wojaka, gdzie przez cały czas wojny
 przebywałem we Lwowie, t. j. po
 w Kroszynie bolszewików do Lwowa.

Dnia 22. IX. 1939 r. bolszewicy nas rozbili
 we Lwowie. Ja pracowałem w Zakładzie
 Miesz. Spółcz. we Lwowie, gdzie
 bolszewicy kasali mnie i z góry
 do pracy. Dnia 30. XI. 1939 r. wyjechałem
 przez wylot Łuk. Miesz. Spółcz. bolszewicy
 i wzięli i pucując nas na postępy
 pow. Ja nie mając rodzin do życia
 a mając rodzinę w Starym - Saccu,
 więc chciałem się przedostać na
 stronę niemiecką, gdzie w tym
 dniu przyjechałem do Lwowa do Niemyla

Dnia 1. XII. 1939 r. przyjechali mnie
 bolszewicy w Niemylu nad sanem,
 gdzie podkowadzieli mnie do
 więzienia. We więzieniu bolszewicy
 moi byli nas 9000, tak że 3000.
 Chleba dziennie dawali i trošku
 sypu. Widziałem sam jak jednę

kolata i celi wypróżniali, którym i głodu
numerat. dnia 5. i 9. 1940. bolszewicy 1708
nas z bramy do Łosji, gdzie w wagonie
dawali nam 600 gr. chleba i jednego 170
kiedys plonego. W wagonie było nam
bardzo zimno, gdyż węgla wcale
nam nie dawali, a jak stali to,
taki, że wcale nie chciał się palić.
Do Łytomierska przyjeżdżaliśmy 12. i 1940
leżąc zgni i tam odstawili nas do
więzienia. Po przybyciu do więzienia
z nas bolszewicy odsyłali nas do
P.K.W.D. gdzie przyjmowali i nam
początków przez całą noc. W celach
było nam bardzo zimno, nie
dawali jeść i nie było gdzie spać
gdzie dwóch na jednym łóżku
spasło. Ja i wielu moich towarzyszy
spasło na betonie, gdyż było braku
Komendantem celi był sakhalusany
bolszewik i narodził się jedwabnik
który na polakach bardzo się

urzęd. Nic było znowa, a iedy nic
z opobit w edy i ktoreg polakim, ja
namo phoeac pie iunye, w ialem
gubie gannowelt wady, to chciat
mnie ca to tabic, qdyz rancit
na minie miske, porcelanowa.

25 Zytomiersu trymatai mnie
do Kosica sierpnie, a potem odessati
was mnie do wiczienia do 1708

Nizina. gdy jechalimy pocigiem
do Nizina, przes dwa dni nam
nic nie dali jeś, dopiero na
trzeci dzien dali nam pokawitan
chleba i po jednym pliedniu.

26 Nizinie trymatai was dwa
miesiace w wiczieniu a potem
odessati mnie do Charkowa
do wiczienia, gdzie trymatai
mnie 4 dni. z Charkowa
i podeszali mnie do bagnow gdzie

✓

W wagonach chęliłny wycyry
wycyry. Jechaliłny przez dwa tygodnie
do lagru. Gdy przyjechaliłny ma 1703
miejsce, a było to w noc kasałi mam
pójść 10 km. do miejsca postoj.

Do drodki bawruicy prowadzili przy
do namni, tak że który się poślęgnął
pod drodki to pinczał ma wycyry
ma ma niego, którego pokazał i
podał mi wycyry ma sobie, co miał.
Miejscie gdzie uciłłny samickłak
maszywał się lagru Jowar. Ja
posiadałem ma sobie ubranie i
palto, to chciat mnie to ukresić
kacsechik lagru, lecz mi to się
nie udało, to odciat mnie do
lagru Jowar, gdzie kasałi mi
to oddać do buchalterii ubranie
i to palto, a dali mi stare fuchy

1703

podarte, tak je wsietyko leciado
 za mnie. Gdy odurzoitem sobie
 palec i nogi, odeslali mnie spowrotem
 do lagru znow na wyleczenie. Ja
 chce odlebrac sobie to palto i ubranie
 poditem sie do Narschmiller lagru.
 Ja parn dniach ten sam Narschmiller
 ktory chcial mi zabrac to ubranie
 i palto, przemiosl mnie do lagru
 Otalis, o 50 km. dalej. Ramo o godz. 17
 wyganiali nas na roboty, gdzie mroz
 dochodzi do 40°. Ja bytem jako
 nawalaczyk gdzie dali mi 3 wozy
 do fardowania drzewa. Wiec gdy
 nadadowatem jedna furę drzewa
 druga fura jui nadjeżdżada, tak
 je nie miatem chwili spocynku.
 Oo hasm chodkido sie 10 km. i
 spowrotem to samo. W lesie bydy.

opiekarnie warunki, gdy w śniegu
to pas chodzący się ca dorem 1708
Gdy przyszedła wiosna podawali mi
na "komary base", gdzie śnieg leżał
do końca maja. Gdy przyszedł
na miejsce portojni, tam nie było
nie, tylko jeden barak który miał
Oczy dach drewniany, gdzie mieszkał
camienhak w nim. Tam dąpięro 8
was polation mieszkał i wócie
drewno na samiac, gdzie dąpięro
Mnie sakroseni ruscy budowali
barak. Gdy wybudowali ten barak
zaczęli budować tartale, gdzie
mnie wynaczyli do tego tartalen
Gdy przyszedło lato to komary
tak gęsto je nie można było
ich odganiać od siebie, a jeszcze
gony było w tych maskach.

Kajac narobionoz maske na twardy 1703
bruj pracy, gdy mnie nazywaj
Komer, to przez dwa tygodnie 1703
nie mogłem widzieć na jedno
oko. Najgorzej było przymocowanie
szkrawanki, gdzie konie nie mogli
dźić, to ja musiałem dźwigać ten
promiant dwa km. Chodziło się to
promiant przez las, gdzie las był
gęsty, a saszki były duże. Często
upadało się w takie saszki gdzie
nie można było się wydostać
z tej saszki.

A. Szereg. Jarzebiński Oligocen